Nr. 99. Kraków, Czwartek 6 Marca 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	102 K — h	51 K — h	25 K 50 h	8 K 50 h
z odnoszeniem do domu	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
w Polsce:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
z dwuraz.	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
w państwie niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
w innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 11. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego ulica Trzeciego Maja 1. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hupcsyca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biuro dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika 1. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja 1. — W Jarosławiu: J. Sosszyńska. — W Tarnowie: M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (Wollzeile). — w Paryżu Société Mutuele de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Protest ukraiński.

Wiedeń, 6 marca (Tel. wł.) Ukraińskie Biuro prasowe podaje następującą wiadomość ze Stanisławowa:

Rząd zachodnio-ukraińskiej republiki zwrócił się z bardzo obszernym apelem do rządu angielskiego, francuskiego, amerykańskiego i włoskiego oraz do wszystkich państw świata **z zażaleniem i protestem przeciw postępowaniu i uchwałom komisyi, wysłanej przez mocarstwa koalicyjne do Lwowa** celem doprowadzenia do skutku zawieszenia broni między Polakami a Ukraińcami. Rząd ukraiński przedstawia sprawę w sposób następujący: Dnia 22 lutego wezwała koalicya rząd ukraiński do natychmiastowego zaprzestania akcyi wojennej przeciw Polakom, celem rozpoczęcia rokowań o zawieszenie broni. Mimo tego, że **sytuacya przedstawiała się podówczas dla Ukraińców bardzo korzystnie** i że Lwowowi groziło bezpośrednio niebezpieczeństwo, uczynił jednakże rząd ukraiński zadość temu żądaniu w przekonaniu, że misya koalicyjna zajmie stanowisko bezpartyjne. Następnie wyjechała komisya koalicyjna do Stanisławowa, celem porozumienia się z Petlurą, atamanem, który wówczas w Galicyi bawił. — Dnia 28 lutego przedłożyła komisya koalicyjna rządowi ukraińskiemu propozycye pokojowe, w myśl których Ukraińcy straciliby nie tylko **Lwów, ale także inne obszary, zamieszkałe wyłącznie** niemal przez Ukraińców. **Podobnej propozycyi pokojowej nie mógł rząd ukraiński przyjąć, a obawiając się nieprzychylnych skutków dalszego zawieszenia broni, rozpoczął znowu kroki wojenne.** Później a mianowicie dnia 1 marca zwróciła się **misya koalicyjna** ponownie do »władz ukraińskich« **z ostrzeżeniem,** że na wypadek ponowienia akcyi wojskowej **będą władze ukraińskie odpowiedzialne wobec wszystkich państw koalicyi,** które misya ta reprezentuje. **Przeciw temu ultimatum wnoszą Ukraińcy zażalenie i protest, oświadczając gotowość zaprzestania kroków wojennych przeciw Polakom w razie, jeżeli koalicya wyszle nową misyę,** która rozpocznie rokowania na podstawie prawa samostanowienia narodów.

Umowa koalicyi z Ukrainą.

Wczoraj na posiedzeniu Sejmu odpowiedział prez. P a d e r e w s k i na wniosek nagły pos. Daszyńskiego i tow. w sprawie ogłoszonego przez »Daily Telegr.« **traktatu koalicyi z Ukrainą.**

Otóż wedle »Daily Telegr.« na mocy rzekomej umowy kompletna suwerenność Ukrainy jest zagwarantowana we wszystkich terytoryach, zamieszkałych przez Ukraińców na wschód od rzeki San. Dalsze 9 punktów zawierają sprecyzowanie pierwszego zasadniczego postulatu, jako to — uznanie władzy dyrektoryatu, zobowiązanie ententy do udzielenia Ukrainie pomocy w finansach, amunicyi etc. Ukraińcy w zamian zobowiązują się do wojny z bolszewikami pod kontrolą aliantów i jak wyraża nadzieję »Daily Telegraph«, dzięki temu koalicya wkrótce będzie... w Moskwie.

Jak z telegramów wiadomo, prez. Paderewski zaprzeczył istnieniu takiego traktatu.

Zachowanie się Ukraińców wobec komisarzy polskich.

»Ziemia Przemyska« donosi:

Ukraińcy traktowali komisarzy polskich dla zawieszenia broni **wbrew wszelkim zwyczajom i wbrew warunkom układu. Zawiązywano im po drodze oczy, mimo, że funkcyą ich było czuwać nad tem, aby nie przedsiębrano transportów wojska i materyału wojennego.**

W Samborze dokonali na nich pijani żołdacy ukraińscy napadu, podczas którego padły strzały, na szczęście nieszkodliwe. Ludność polska witała naszych oficerów serdecznymi **szeptami.** Pewien uczeń miał wznieść okrzyk na ich cześć, **został za to ukarany chłostą i uwięziony.**

Garść szczegółów, otrzymanych od osoby, której powiodło się przedostać przez front, kończymy wiadomością, że pomnik Kościuszki w Samborze ma głowę odbitą.

Wieści o układach z Ukraińcami.

»Ziemia Przemyska« donosi pod datą 5 bm.:

Upornie szerzą się pogłoski o wznowieniu rokowań, nie zdołaliśmy jednak stwierdzić, czy są zgodne z prawdą. Termin ultimatum, postawionego przez koalicyę Ukraińcom **upływa dziś,** 5 bm. rano. W każdym razie wiemy napewne, **że dotąd kroków wojennych nie zaniechano.** Na froncie powtarza się co chwila wymiana strzałów, ale słaba. **Wieści o poważniejszem zagrożeniu Lwowa są fałszywe.**

Dezercya w wojsku ukraińskiem.

»Ziemia Przemyska« stwierdza, że dezercye w wojsku ukraińskiem przybierają coraz większe rozmiary, odkąd zaczęły się dni cieplejsze. Zerwanie zawieszenia broni przyczyniło się mocno do tego, gdyż zniechęceni walką chłopi liczyli na zawarcie pokoju i powrót do domu.

Z Austro-Niemiec.

O DŁUGI B. MONARCHII.

Wiedeń, 6 marca (PAT). Na konferencyi pełnomocników państw, które powstały na obszarze dawnej Austryi, odczytano **telegram, jaki konferencya pokojowa wystosowała w sprawie wypłaty kuponu marcowego długów państwa austro-węgierskiego.** Telegram ten brzmi: **Rządy państw koalicyi dowiadują się, że zachodzi niebezpieczeństwo niewypłacenia płatnych dnia 15 marca kuponów długu austro-węgierskiego, a to dla tego, ponieważ rząd austryacki i inne rządy interesowane w tej sprawie nie zdołały się porozumieć** co do udziału swego w tych wypłatach. **Rządy koalicyi oświadczają,** że o ile o nie chodzi, to żadnego zarządzenia, zabezpieczającego wypłatę kuponów marcowych z funduszów wspólnych, **nie uważają za przesądzenie pod jakimkolwiek względem regulacyi, jaką konferencya pokojowa w sprawie rozdzielenia odpowiedzialności za długi Austro-Węgier uchwali.**

Podpisano: Pichon, Lansing, Balfour, Sonnino.

Przedstawiciel Austryi zaproponował wysłanie do koalicyi depeszy zawiadamiającej, że delegaci państw, powstałych na obszarach Austro-Węgier, dołożą wszelkich starań, aby zadośćuczynić intencyom, wyrażonym w telegramie koalicyi. **Sytuacya gospodarcza nowych państw przedstawia się jednak tak rozpaczliwie, że bez pomocy i poparcia wielkich mocarstw wypełnienie wyrażonego życzenia spowodowałoby największe niebezpieczeństwo** socyalne, które musiałoby poważnie oddziałać na całą Europę. Dlatego rządy nowo utworzonych państw apelują do sprawiedliwości i humanitarności koalicyi, prosząc, aby wzięła w opiekę życie gospodarcze wspomnianych obszarów, a to w imię utrzymania ładu w Europie.

Delegat polski sprzeciwił się wysłaniu tej depeszy, oświadczając, że decyzya w tej sprawie przysługuje rządom poszczególnych państw. — Przedstawiciel republiki czesko-słowackiej w Wiedniu Tuszar, **złożył oświadczenie że rząd czesko-słowacki nie może się wdawać w rokowania,** zmierzające ku zapewnieniu wypłat kuponów marcowych, nie może też przyczynić się jakąkolwiek sumą do wypłacenia nawet w tym wypadku, gdyby to nie przesądzało rozstrzygnięcia konferencyi pokojowej w sprawie rozdzielenia odpowiedzialności za długi państwowe Austro-Węgier. Stanowisko republiki czesko-słowackiej jest zasadniczo odmienne od stanowiska innych rządów zarówno co do długu wojennego Austro-Węgier jak też i co do długu zaciągniętego przed wojną. Czesi nie mogą ani spłacać, ani oprocentowywać długów wojennych austro-węgierskich gdyż dopuściliby się przez to winy wobec swoich sojuszników i uchybiliby zobowiązaniom wobec nich zaciągniętym.

Wiedeń, 6 marca (Tel. wł.) **Niemiecko-austryacki projekt odpowiedzi został odrzucony,** a na wniosek ukraińskiego przedstawiciela bar. Wassilki wysłano następującą depeszę:

Delegaci państw, powstałych na terytoryum Austro-Węgier, potwierdzają odbiór telegramu w sprawie wypłaty kuponu marcowego. Treść telegramu zostanie podana do wiadomości rządów, których przedstawicielami są posłowie w Wiedniu, a rządy zajmą stanowisko wobec tej sprawy.

OTWARCIE ZGROMADZENIA NARODOWEGO.

Wiedeń, 6 marca. (PAT). Zgromadzenie narodowe niemiecko-austryackie ukonstytuowało się, wybierając **prezydentem posła Seitza,** wiceprezydentem pierwszym prałata Hausera. Wybór drugiego wiceprezydenta, którym ma być poseł Dinghofer, odroczono z powodu choroby jego. Dotychczasowy kanclerz stanu, sekretarze stanu i notaryusz stanu wręczyli piśmie dymisye. Dr Renner uzasadniał **projekt ustawy w sprawie formy państwowej i założył protest przeciw okupacyi obszarów niemieckich przez Czechów,** względnie Włochów. Powiedział on między innemi: Kongres pokojowy w Paryżu zastanawia się nad utworzeniem związku narodów. Zamiast tego, mamy podział Niemiec, choć kongres z tak wielkim trudem i z tyloma ofiarami pracuje nad naprawieniem podziału Polski.

DYMISYA GABINETU AUSTRYACKO-NIEMIECKIEGO.

Wiedeń, 6 marca. **Gabinet republiki austryacko-niemieckiej podał się do dymisyi.** Rada stanu przyjęła dymisyę do wiadomości powierzyła atoli gabinetowi dalsze prowadzenie agend.

ZGON KOERBERA.

Wiedeń, 6 marca (PAT). Były austryacki prezydent ministrów, dr K o e r b e r, zmarł dnia 5 b. m. w Gutenstein pod Wiedniem, gdzie bawił dla kuracyi. Koerber był ostatnim prezydentem ministrów, powołanym na to stanowisko przez zmarłego cesarza Franciszka Józefa.

WIEDEŃ BEZ WĘGLA.

Wiedeń, 6 marca (Tel. wł.) Z powodu braku dowozu węgla w Wiedniu zarządziły władze ponowne ograniczenia. Tramwaje będą rano kursowały o godzinę później, a wieczorem będą wracały do remizy o godzinie wpół do ósmej. Restauracye i kawiarnie będą zamykane o godz. 9 wieczorem.

Reformy w ministerstwie wojny.

Warszawa, 6 marca. Reformy, jakie mają być przeprowadzone w ustroju ministerstwa wojny, będą polegały na tem, iż pewne działy, podległe dotychczas sztabowi generalnemu, **przejdą pod zarząd ministerstwa wojny,** które będzie odpowiedzialne wobec Sejmu.

Nazwa sztabu generalnego ma być zamieniona na nazwę: **»sztab dowództwa generalnego«.** Przy dowództwie naczelnem zorganizowane będzie również **kwatermistrzowstwo główne.**

O ile ministerstwo wojny musi udzielać na żądanie Sejmu wyjaśnień, o tyle dowództwo naczelne może odmówić na plenum Sejmu wyjaśnień, dotyczących operacyj wojennych.

Objęcie dóbr państwowych w Galicyi.

Warszawa, 6 marca. Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych wysyła do Galicyi delegacyę w celu przygotowania sprawy **objęcia zarządu państwowego w Galicyi,** sprawowanego dotąd przez Komisyę Rządzącą. Delegacya pod przewodnictwem p. W. Makowskiego, szefa sekcyi prawno-ustawodawczej, składa się z pp.: B. Leśniowskiego, szefa sekcyi produkcyi rolnej, J. Miklaszewskiego, szefa sekcyi dóbr i lasów, Z. Czałbowskiego, inspektora ziemskiego okręgowego, i W. Marynowskiego, referenta i sekretarza delegacyi.

W związku z pobytem delegacyi w Krakowie odbędzie się w dniu 6 marca i następnych konferencya z przedstawicielami władz i instytucyi rolniczych w Galicyi, poświęcona omówieniu specyalnych warunków i potrzeb rolnictwa.

Edykt internowania paskarzy.

Budapeszt, 6 marca (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

Minister aprowizacyi w celu zapobieżenia handlowi łańcuszkowemu i lichwie żywnościowej wystosował pismo do ministra sprawiedliwości, w którym uprasza o uzupełnienie powszechnych ustaw o karaniu lichwy. Minister domaga się, aby lichwiarze z tytułu niebezpieczeństwa przeciwko powszechnemu wyżywieniu począwszy od dnia wdrożenia postępowania karnego **byli internowani** w celu uniemożliwienia im i ich firmom dalszego prowadzenia interesu jak również odjęcia im możności prowadzenia interesu przez krewnych, wspólników i osoby podstawione.

Odjazd Wilsona do Europy

Paryż, 6 marca. (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

Z Nowego Jorku donoszą: Program ostatniego dnia, który prezydent Wilson spędził w Stanach Zjednoczonych przed swoim wyjazdem do Europy, był nadzwyczaj obfity. Od 8 rano Wilson przyjmował kolejno członków rządu, wysokich urzędników ministerstw i wiele osobistości parlamentarnych. W południe wziął udział w zamknięciu prac kongresu. Następnie powrócił do Białego Domu, gdzie przez dwie godziny podpisywał liczne prawa, uchwalone przez Izby w ciągu ostanich sesyj, poczem opuścił Waszyngton pociągiem specyalnym, udając się do Nowego Jorku. Przybywszy tam, wygłosił Wilson wieczorem wielką mowę w sprawie Ligi narodów w Metropolitain Opera-House. Przemawiał również przywódca republikanów, Taft. Jakkolwiek sala ma trzy tysiące miejsc, przeszło 100 tysięcy osób starało się o wzięcie udziału w tym pamiętnym meetingu. Ludność zgotowała entuzyastyczne przyjęcie Wilsonowi, towarzysząc mu tłumnie, gdy udawał się do gmachu Opery, a potem do portu, ażeby wsiąść na okręt »George Washington«, wyruszający do Brest. Wszystkie statki były oświetlone i towarzyszyły okrętowi prezydenta aż na pełne morze.

Kontrola dowozów amerykańskich.

Waszyngton, 6 marca. (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej

Prezydent W i l s o n mianował Herberta Hoover **generalnym dyrektorem dla administracyi stu milionów dolarów,** przeznaczonych przez rząd amerykański **dla Europy.** Hoover otrzymał całkowite upełnomocnienie do oznaczania, którym narodom i w jakiej ilości ma się udzielić żywność.

Amerykanie przeciw sojuszowi z Rosyą

Waszyngton, 6 marca (PAT). Reuter. W senacie Lodge wygłosił mowę, w której odmawia Ameryce prawa budowania mostów zgody między wolnością i porządkiem Ameryki a rosyjską anarchią.

Krwawe walki w miastach czeskich.

Karolowe Wary (Karlsbad), 6 marca. Dnia 4 b. m. po ukończeniu zgromadzeń masowych, **wywiązały się walki pomiędzy Niemcami a wojskiem czeskiem.** Gdy tłum w pochodzie mijał koszary koło hotelu »Trautwein«, rozlegly się wołania z tłumu: »Precz!«. Żołnierze czescy, stojący na balkonie, odpowiedzieli śmiechem, co Niemców jeszcze bardziej rozdrażniło. Podobno z tłumu miał paść strzał.

Wtedy żołnierze czescy oddali trzy salwy. Od strzałów **zginęły trzy osoby, a pięć odniosło ciężkie rany.** W domach na **bulwarze** Elżbiety **kule rozbiły mnóstwo szyb.** Pięciu żołnierzy **odniosło rany.**

Liberzec (Reichenberg), 6 marca. Robotnicy tutejsi urządzili trzy zgromadzenia, na których przemawiali przywódcy socyalistyczni. Tłum udał się następnie na Targowicę, gdzie znowu przemawiano. Podczas tych przemówień kilku Niemców usiłowało **usunąć herby czeskie z ratusza. Żołnierze czescy dali kilka strzałów,** które atoli nikogo nie zraniły.

Monachium, 6 marca. Donoszą tu z C h e b u: Niemcy tutejsi urządzili **pochód demonstracyjny. Wojsko czeskie zagrodziło mu drogę, strzelając do tłumu. Pewien student odniósł śmiertelną ranę,** a kilka osób ciężkie rany. Władze zawiesiły »Egerer Zeitung« i nie pozwoliły na odbycie zgromadzenia niemieckiego.

Uście (Aussig), 6 marca. Niemcy urządzili tutaj **wielkie zgromadzenie demonstracyjne,** w **którem wzięło udział 15.000 osób.** Protestowano przeciwko obsadzeniu miast niemieckich w Czechach przez wojsko czeskie. Już po rozejściu się tłumów przyszło do utarczek z **wojskiem i strzelaniny.**

Berno, 6 marca. Podczas demonstracyi Niemców wywiązały się **walki z wojskiem czeskiem.** Po stronie demonstrantów zginęło 15 osób, a 30 jest ciężko rannych, po stronie wojska dwóch zabitych i pięciu rannych.

Wiedeń, 6 marca (Tel. wł.) Pisma wiedeńskie donoszą, że Czesi w Pradze strzelali znowu na ulicach do Niemców. Zabitych i rannych jest kilkanaście osób.

Nowy rozejm z Niemcami.

Wiedeń, 6 marca (Tel. wł.) Telegraphen Compagnie donosi z Paryża:

Nowe warunki rozejmu będą ogłoszone dopiero po powrocie Wilsona z Ameryki a mianowicie **dnia 15 bm.**, w którym to dniu prezydent Wilson na pewno będzie już bawił w Europie. Nowe warunki zawieszenia broni będą przedłożone Niemcom w obecności prezydenta Wilsona.

Walki uliczne w Berlinie.

Berlin, 6 marca (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem przyszło znów do walk około gmachu prezydyum policyi przy placu Aleksandra. Miało w czasie tych walk paść 16 marynarzy z dywizyi marynarki ludowej.

Spartakowcy w gabinecie.

Berlin, 6 marca. Oczekiwane tu jest **uzupełnienie gabinetu** przez powołanie do niego spartakowców. Na czele gabinetu ma stanąć H a a s e.

Pogromy żydowskie w Tarnopolu i Rumunii.

Wiedeń, 6 marca (Tel. wł.) Ze Stanisławowa donoszą:

Rząd zachodnio-ukraińskiej republiki wydał komunikat, w którym tłómaczy **powody ekscesów antyżydowskich w Tarnopolu.** Z przytoczonych stwierdzeń wynika, że w Tarnopolu był bardzo poważny pogrom żydów.

Wiedeń, 6 marca (PAT). Syonistyczna »Morgenzeitung« doniosła przedwczoraj o pogromie żydów w Tarnopolu w nocy z dnia 13 na 14 lutego. Biuro prasowe ukraińskiej republiki nadesłało do redakcyi »Wiener Morgenztg.« wyjaśnienie, w którem twierdzi, że nie może być mowy o pogromie, lecz **jedynie o wykroczeniach zgłodniałych i fizycznie wyczerpanych żołnierzy ukraińskich,** których widocznie przekupili agitatorzy polscy (Bezczelność! Przyp. red.), aby skompromitować naród ukraiński wobec bawiącej w Tarnopolu misyi koalicyjnej. Pismo zamieszcza to oświadczenie, chociaż samo nie bardzo wierzy w agitatorów polskich i przyznaje, że antysemityzm wśród Ukraińców wzrasta, sympatyzując jednak z rządem ukraińskim, zaznacza, że okazał on więcej poczucia odpowiedzialności, niż swego czasu rząd polski.

Zurych, 6 marca (Tel. wł.) **O pogromach żydowskich w Rumunii** donoszą, że w Braile spalonych zostało 70 domów, a mieszkania zostały zrabowane. Zrabowano także synagogę i cmentarz żydowski. Również wielkie szkody wyrządzone zostały w miejscowości Buseu.

Wiedeń, 6 marca (PAT). Syonistyczna »Wiener Morgenztg.« donosi ze Sztokholmu, że **Balfour przesłał delegatom syonistycznym w Paryżu telegram gratulacyjny** z doniesieniem równoczesnem, że propozycye syonistyczne zostały przez konferencyę pokojową jednomyślnie przyjęte.

Cele sowiecyi rosyjskiej.

Wiedeń, 6 marca (Tel. wł.) Telegraphen Compagnie donosi z Helsingforsu:

Trocki oświadczył na konferencyi wszechrosyjskiej sowietów, która się odbyła dnia 25-go lutego w Petersburgu, że obecnie zdaje się, iż przesilenie już minęło. Wszystko wskazuje na to, **że rządy ententy porzuciły swój plan wmieszania się w wewnętrzne sprawy Rosyi.** W ten sposób powiedział Trocki: cel nasz jest zapewniony. Ubolewamy, że od Clemenceaua i od Lloyd Georgea nie otrzymaliśmy wcale odpowiedzi na nasze noty. Mimo tego jednakże nasz polityczny manewr stworzył trudne położenie dla naszych nieprzyjaciół. Następnie Trocki przedstawił **cztery cele wojskowe,** które rząd sowietów chce osiągnąć: **posunąć się naprzód na wybrzeżu Murmańskiem i ku Archangielskowi, obsadzenie obszarów wokół morza Czarnego i dostanie się ku granicy Prus zachodnich** oraz wypędzenie nieprzyjaciół z Uralu.

Przymusowa pożyczka państwowa.

Wedle telegraficznych wiadomości z Warszawy, minister skarbu w drodze wniosku nagłego żądał wczoraj upoważnienia do zaciągnięcia pożyczki przymusowej w ten sposób, że tylko od tych osób, które mają gotówkę w rękach, będzie się pewną część tej gotówki pobierała, a w zamian za to osoby te otrzymają bony państwowe.

Ta forma pożyczki jest n a j g o r s z ą, bo zabiera się gotówkę tym, k t ó r z y j e j m o g ą p o t r z e b o w a ć, a nie obciąża się największych bogaczy, którzy najczęściej gotówki nie mają — lecz mają rachunki bieżące po bankach, papiery itd.

Minister skarbu oświadczył, że on niema czasu na racyonalne rozłożenie pożyczki państwowej, bo potrzebuje już pieniędzy. Sądzę, że najracyonalniej byłoby, gdyby minister przedewszystkiem polecił, ażeby państwowa kasa pożyczkowa więcej marek wydrukowała. — Klisze znajdują się wprawdzie w Berlinie i nie można drukować zwyczajnych pieniędzy papierowych, ale drukarnia w Warszawie wydrukowała już 100 milionów w sztukach stumarkowych i sądzę, że w tej drodze możnaby większą ilość pieniędzy papierowych w markach polskich uzyskać.

N a d t o n a l e ż y w y d a ć z a r z ą d z e n i e u s t a w o w e, ż e b o n y p o ż y c z k i p a ń s t w o w e j m a j ą m o c p ł a t n i c z ą, ż e w i ę c k a ż d y m o ż e w t y c h b o n a c h s w o j e z o b o w i ą z a n i a w y p e ł n i ć i p ł a c i ć p o d a t k i, a procent, który stosunkowo przypada, odpowiednio się odliczy.

Wreszcie należy wydać polecenie do wszystkich banków, że są zobowiązane do lombardowania bonów skarbowych na 5 procent do wysokości 80% wartości. Polecenie takie mogłoby być wydane przynajmniej do tych banków, które podlegają wprost władzy państwowej, a sądzę, że także inne banki się do tego zastosują, bo państwo ma dość środków na to, ażeby nawet bez przymusu prawnego skłonić banki do tej obywatelskiej czynności, która ich na żadną szkodę nie naraża.

Jeżeli się w ten sposób uzupełni zarządzenia co do pożyczki państwowej i odpowiednio także agitacyę rozwinie, to jestem przekonany, że pożyczka państwowa pójdzie znacznie lepiej, niż idzie dziś.

Równocześnie może się postarać rząd w Warszawie, ażeby jak najspieszniej klisze sporządzić n a m a r k i p o l s k i e. Należałoby na razie na sprawę uzyskania funduszów przez państwo zwrócić szczególniejszą uwagę, pozostawić waluty, które dziś w państwie polskiem są w obrocie i nie czynić w tej chwili żadnych starań, ażeby waluty te zmienić na nową walutę papierową, bo sprawa ta przemiany istniejących walut na nową walutę j e s t b a r d z o t r u d n a, wywołuje spekulacye i niepokój, utrudniając w wysokim stopniu spokojny rozwój gospodarstwa społecznego. *Dr Adolf Gross*

Wejście wojsk polskich do Frysztatu.

„Robotnik Śląski", organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej we Frysztacie daje następujący opis wejścia wojsk polskich do tego miasta w dniu 26 lutego.

Prawie wszystkie domy ozdobiono chorągwiami o barwach narodowych. Wyruszyły korporacye, szczególnie robotnicze z muzyką na powitanie. Zgodnie obok sztandarów organizacyi związku polskich robotników chrześcijańskich, powiewały czerwone sztandary robotników socyalistycznych. Uroczysty nastrój podnosił się. Zimowy deszcz kropi. Na to tłumy nie zważają. Nadchodzi kulminacyjny punkt uroczystości. O godz. pół do pierwszej zajął Frysztat pierwszy oddział kawaleryi 4 szwadronu 2 pułku Szwoleżerów pod dowództwem p. Józefa Pryzińskiego.

Pierwsi żołnierze przez tryumfalną bramę wjeżdżają na rynek. Radość nieopisana na widok polskiego żołnierza. O godz. czwartej po południu wjechał uroczyście cały szwadron na rynek. Ludność obrzuciła bohaterów kwiatami. Obszerny rynek zafalował się tłumem ludu tak licznie, jakiego jeszcze Frysztat w swych murach nie widział. Porucznik p. Królikowski podziękował za tak serdeczne przyjęcie. Ks. Knyps powitał załogę imieniem parafii katolickiej, Szotek i Papuga imieniem górników oraz Wilczek imieniem chrześcijańskiego związku robotników polskich.

Rzewnie przemówił p. komendant P r y z i ń s k i, podziwiając umiłowanie i zapał dla sprawy polskiej ludności miasta. Podniósł, że nigdzie ani w Krakowie, ni we Lwowie, ani też w Warszawie nie widział takich objawów polskości, jak tutaj. Ziemi tej polskiej bronić będzie żołnierz polski do ostateczności a jeżeliby potrzeba było, to jest ufny w poświęcenie się tutejszej ludności i ta pójdzie z nim na bój. — (Głosy huczą piorunująco: Pójdziemy na wroga aż nad Ostrawicę!) P. Jaworski powitał komendanta jako najstarszy rangą urzędnik starostwa.

Kapele grały jeszcze pieśni polskie na rynku. Redaktor Stec przemówił do tłumów, żeby nie czekały na dalsze przybycie żołnierzy, albowiem przybędą oni dopiero w nocy. W godzinę później rynek miał już zwyczajny wygląd. Pomimo, że ani policya, ani żandarmerya nie »robiła porządku«, panował wszędzie wzorowy spokój i porządek. Tak wygląda ludność, do której Czesi przybyli »robić porządek«.

Socyaliści o bolszewizmie.

Konferencya socyalistyczna w Bernie szwajcarskiem odbyła swoje ostatnie posiedzenie dnia 10-go lutego wieczorem. Cała dyskusya dotyczyła kwestyi bolszewickiej i była bardzo gorąca. Ścierały się dwa prądy: silniejszy, potępiający bolszewików i słabszy, sympatyzujący z metodami Lenina i Trockiego. Przedłożono też do uchwały 2 rezolucye: jedna Brantinga, potępiająca bolszewizm, druga Adlera i Longueta, zawierająca protest przeciw wszelkim potępianiu dzieła sowieckiej republiki rosyjskiej. W myśl powziętej poprzednio decyzyi, głosowania nad temi rezolucyami nie przeprowadzono; zadowolono się prostem oświadczeniem wybitnych przedstawicieli na trybunie mówców.

Dyskusya była bardzo ożywiona i namiętna. Konferencya postanawia — mówił Branting — postawić sprawę bolszewizmu na porządku dziennym następnej konferencyi. Ale rządy, zamiast używać bolszewizmu, jako straszaka, przeciw wszelkim ruchom proletaryatu, doprowadzonym do rozpaczy nędzą, wynikłą z wojny, powinnyby zdać sobie sprawę ze swej odpowiedzialności.

Ramsay Mac Donald występuje przeciw wszystkiemu, coby doprowadziło do anarchii w mocarstwach centralnych i dalej mówi. Całemi siłami potępiam metodę dyktatorską, zaprowadzoną w Rosyi. Uważam ją za niebezpieczną dla socyalizmu. Prawdziwy socyalizm powinien się opierać na zdrowym rozsądku i zdrowych zasadach, nie zaś na rozkiełznanych namiętnościach. Rewolucya, która nie przynosi wolności wszystkim, nie jest prawdziwą rewolucyą. Misyą socyalizmu jest budować, nie burzyć. Bolszewizm posiada swe źródło w nędzy. On się rozszerzy o ile w porę nie przedsięweźmie się odpowiednich środków, celem zagrodzenia cierpień proletaryatu Europy centralnej. Jednakże konferencya nie powinna uchwalać decyzyi przedwczesnych, któreby groziły rozłamem wśród socyalistów.

Francuz Loriot woła: Widzę ten manewr! Kongres czyni to, aby nie dopuścić przyjaciół bolszewickich do wyrażenia im swej sympatyi.

Mistral oświadcza, że konferencya nie może wypowiedzieć w całej jasności swego poglądu na bolszewizm. I tak konferencya postanawia wysłać komisyę dla zbadania bolszewizmu. Renaudel mówi: Sądzę przeciwnie, jak Mistral. Zbrodnie popełniane przez bolszewików przeciwko konstytuancie i narodowi rosyjskiemu, są dostateczne, żeby konferencya wypowiedziała się, nie czekając na ankietę, która może długo potrwać. Czyż pozwolimy, aby bolszewizm rozpostarł się tak szeroko, aby zgwałcił socyalizm i pochłonął go.

Verteuil woła: — Mówi, jak burżuj!

Loriot: — Mówisz, jak polityk!

Rozprawy stają się burzliwe. Rozlegają się okrzyki, pytania, obelgi.

Longuet: Nigdy nie będziemy głosowali za takiemi zdaniami, któreby mogły uzbroić dłonie Lloyd George'a i Clemenceau i pomódz im w ich reakcyjnych przedsięwzięciach.

Dalej mówił Loriot: »Pragniecie zająć miejsce burżuazyjnych rządów i zamiast potępić ich zbrodnię, czynicie się ich parobkami, trzymając się polityki burżuazyjnego demokraty Wilsona, reprezentanta miliarderów amerykańskich. Wszyscy jesteście socyalistami patryotycznymi, szowinistami, którzy macie udzielić rozgrzeszenia za zabicie Liebknechta i potępić wielki wysiłek bolszewików. My, atoli, nie chcemy być wspólnikami przez was, ani wspólnikami waszych win. Wasza międzynarodówka już na dobre jest trupem i wszystkie wasze wysiłki jej wskrzeszenia będą próżne«.

Odpowiedział mu mieńszewik rosyjski Axelrod, który oświadczył między innemi: »Bolszewizm nie jest dyktaturą proletaryatu: to dyktatura nad proletaryatem«. Potem odczytując dokumenty, stwierdził: »Dzieci mrą z głodu, fabryki stoją. Położenie robotników jest straszne. Proszą o chleb, a daje się im... kule«. Zakończył prośbą wysłania misyi do Rosyi dla zbadania stosunków.

Uchwały nie powzięto, obrano tylko komisyę do Rosyi, do której weszli: Thomaso (Argentyna), Mac Donald (Anglia), Lehrén (Finlandya), Fryd Adler i Otto Bauer (Austrya), Longuet i Paul Faure (Francya), Kautsky i Hilferding (Niemcy), Rukinger (Węgry). Komisya uda się do Rosyi najdalej w ciągu dwóch miesięcy.

KRONIKA.

Kraków, 6 marca.

POŁĄCZENIE TELEFONICZNE MIĘDZY KRAKOWEM A WIEDNIEM zostało z dniem dzisiejszym przywrócone, skutkiem czego możemy już od dnia dzisiejszego podawać sprawozdania telefoniczne P. A. T. i naszego wiedeńskiego korespondenta.

Co się tyczy komunikacyi kolejowej między Krakowem a Wiedniem, to zauważyć musimy, że jakkolwiek o 9 bm. powinnyby być przywrócone, jednak względy natury ekonomicznej i politycznej przemawiają za tem, że termin rozpoczęcia ruchu znacznie się opóźni.

AUDYENCYE. Generał dyw. ks. Emil Ogórski, dowódca okręgu generalnego Kraków przyjmować będzie strony prywatne (osoby cywilne, oficerowie w sprawach prywatnych) tylko we wtorki i piątki od 10—12 przed południem. W innych dniach audyencyi prywatnych udzielać nie będzie.

ZJAZD FUNKCYONARYUSZÓW RAD POWIATOWYCH. W dniu 15 marca br. odbędzie się w sali Rady powiatowej w Krakowie ogólny zjazd funkcyonaryuszów Rad powiatowych w Galicyi.

KONCERT NA UBOGĄ MŁODZIEŻ ZAGROŻONĄ GRUŹLICĄ. Z powodu przerwanej komunikacyi z Wiedniem nie może p. Helena Zbońska-Ruszkowska zdążyć na koncert, mający się odbyć 8 marca br. w sali kasyna wojskowego na rzecz młodzieży zagrożonej gruźlicą, wobec czego łaskawy współudział raczyła przyjąć p. Stefania Wieniawa-Długoszewska.

TOW. NUMIZMATYCZNO-ARCHEOLOGICZNE zawiadamia, że w piątek dnia 7 marca o godzinie 6 w sali seminaryum archeologicznego św. Anny 12, odczyt p. Jana Grzegorzewskiego, seniora polskich oryentalistów na temat „O tubylczości żywiołu polskiego między Wisłą a Dnieprem i o prawach naszych do Morza Czarnego".

ODCZYT. W Kollegium wykładów naukowych (Rynek 39, II p.) w piątek, 7 bm. o godzinie 7 wieczór wykład p. red. Emila Haeckera „Psychologia rewolucyi niemieckiej" (część IV: Kurt Eisner).

ZWIĄZEK PRZYJACIÓŁ DRZEWEK W KRAKOWIE nadesłał nam artykuł, w którym apeluje do społeczeństwa o poparcie szlachetnej idei związku. Cel związku przyjaciół drzewek polega na zrzeszeniu młodzieży szkolnej w związku i obudzeniu w niej zamiłowania do sadzenia i pielęgnowania drzewek owocowych. Zw. Prz. Drz., istniejący w Krakowie od 1908 r. wprowadza w czyn swoje cele, dotąd wysadzono kawał drogi krajowej w Bronowicach naprzeciw kopca Kościuszki, gdzie drzewka owocowe uszeregowano w aleję imienia Słowackiego, Grunwaldzką, Walczących i Lucyana Rydla, stoczyły walkę ze zgrzybiałemi wierzbami, pokonały te nieproduktywne szkodniki i nadały okolicy estetyczny wygląd. Aleje te powstały ze składek uczniowskich i ich rękami w czasie wycieczek wiosennych i jesiennych wśród śpiewu i radości. Związek przyjaciół drzewek w Krakowie (ul. Długa 11) nawołuje społeczeństwo aby zorganizowało całą naszą młodzież szkolną, gdziekolwiek ona jest po miastach i wioskach, tworząc z tej młodzieży zgodnie ze statutem oddziały związku przyjaciół drzewek na czele z gronem nauczycieli za opłatą wpisowego 30 hal. i wkładami miesięcznemi 10 lub 20 hal. Milion drzewek owocowych, tworzących aleje o nazwach pamiątkowych i historycznych, wysadzone rękami młodego pokolenia, które razem z drzewkami będzie wzrastało — oto pomnik żywy odradzającej się Polski.

Przypuszczamy, iż ze względu na wielkie wychowawcze znaczenie, inicyatywa powyższa znajdzie przychylny oddźwięk wśród naszego społeczeństwa.

WYJAZD PADEREWSKIEGO DO PARYŻA. Jak się dowiaduje warszawski „Kuryer Poranny", w czasie najkrótszym spodziewany jest wyjazd prezesa ministrów Paderewskiego do Paryża.

STOSUNKI W POWIATACH WSCHODNICH KRÓLESTWA. Jak donoszą do pism warszawskich, stosunki w powiatach wschodnich pozostawiają dużo do życzenia. Ludność tych powiatów, które w ostatnich czasach weszły pod zarząd administracyi polskiej wyczekuje z niecierpliwością na uzdrowienie ekonomicznego i politycznego życia tak silnie poderwanego przez bolszewicko-niemiecką gospodarkę. Z korespondencyi, jakie z tamtych stron nadchodzą, przebija się prawie jednogłośne życzenie, aby jaknajprędzej rząd polski usunął wpływy administracyi wojskowej i wprowadził normalną, na wzór Kongresówki, administracyę cywilną. Wówczas, zdaniem korespondentów, znikną także niepożądane objawy, jak uchylanie się od wszelkiego rodzaju świadczeń i dostaw kontyngentowych.

KONKURS NA PREZYDENTA MIASTA. Piotrkowski „Dziennik Nar." donosi:

Nowa Rada m. Piotrkowa odbyła w sobotę poufne zebranie, celem ustalenia kandydatur na naczelne stanowiska w Zarządzie reprezentacyi miejskiej. Długą i bardzo ożywioną debatę wywołała sprawa obsadzenia prezydentury miasta. Rezultat tych rozpraw, ujęty w konkretną uchwałę, wywołał zdumienie w szerokich kołach obywateli naszego trybunalskiego grodu. Oto wszystkie grupy polityczne doszły do przekonania, że wśród nowo-obranych ojców miasta nie znajduje się ani jeden, ktoryby mógł zająć stanowisko prezydenta. Wobec skonstatowania tak smutnego stanu rzeczy, uchwaliła Rada obsadzić posadę prezydenta drogą importu z zewnątrz i w tym celu zdecydowano się na rozpisanie konkursu. Ta uchwała jest wysoce znamienną dla teraźniejszego składu przedstawicielstwa komunalnego w Piotrkowie. Nowa Rada już na progu swej działalności wystawia sobie sama „testimonium" ubóstwa, pod względem osobistych kwalifikacyj swoich członków.

UWIĘZIENIE BOLSZEWIKÓW. Żandarmeryi kieleckiego okręgu udało się schwytać przybyłych niedawno z Rosyi agitatorów bolszewickich: Tadeusza Weisea i Andrzeja Długosza, mieszkańca wsi Osiny, gm. Drugnia pow. Buskiego. Pierwszy zajmował się agitacyą bolszewicką w pow. koneckim, drugi w częstochowskim.

SYTUACYA W SUWALSZCZYŹNIE. Jak donoszą pisma warszawskie, sytuacya powiatów suwalskiego, sejneńskiego i augustowskiego, t. j. tej części Suwalszczyzny, która już jest w zawiadywaniu polskiej administracyi państwowej — pozostawia wiele do życzenia. Komisarze rządowi od szeregu tygodni objęli już oficyalnie urzędowanie, ale, jak naprzykład komisarz pow. sejneńskiego nie może się dostać do Sejmu i siedzi w Suwałkach. Przeszkadzają mu w tem Niemcy. Władza komisarzy jest raczej nominalna, niż faktyczna, gdyż nie mają możności egzekutywy z powodu słabych sił organizacyi bezpieczeństwa publicznego; trafia się również, że Niemcy, którzy grasują jeszcze w tych powiatach, rozbrajają milicyę polską. Pierwszą więc rzeczą rządu polskiego powinno być z jednej strony — wzmocnić siły administracyjne miejscowe i wesprzeć je policyą i milicyą.

A jest tu się czem opiekować i czego w imię państwa i dobra publicznego bronić. Wartość samych lasów państwowych w tych stronach dosięga **miliarda marek**, a majątki donacyjne i majoraty, których żadna część kraju niema w tak dużej ilości, jak ta, pozostają dotychczas bez należytej opieki rządowej.

POMARAŃCZE W WARSZAWIE. Po kilkoletniem odcięciu od południa, nadeszły do Warszawy pomarańcze. Cena ich wysoka, gdyż mk 2,50—3,00. W cukierniach za te same pomarańcze pobierają po 5 mk za sztukę.

ŻYDOWSKIE TOW. NAUCZ. SZKÓŁ WYŻSZYCH. Jak donosi lwowska „Gazeta Poranna" na skutek rezolucyi, uchwalonej przez T. N. S. W., grożącej bojkotem tym nauczycielom, którzyby chcieli uczyć w szkołach żydowskich, postanowili nauczyciele-żydzi wystąpić gremialnie z T. N. S. W. i założyć dla siebie osobne żydowskie Tow. nauczycieli szkół wyższych.

NIESŁYCHANE GWAŁTY PRUSKIE są na porządku dziennym wszędzie, gdzie tylko zjawi się na polskiej ziemi osławiony pruski Heimatschutz. Oto donosi z Rymarzewa sobotni „Kuryer Poznański" na podstawie zeznań, które wobec władzy policyjnej poczyniła p. Meikowa, żona naczelnika stacyi w Rymarzewie.

Dnia 10 stycznia w południe — zeznała p. Meikowa — gdy na dworcu kolejowym znajdowała się załoga niemiecka w liczbie około 40 ludzi, podeszłam z powodu hałasu do okna i spostrzegłam, jak zajechał konno nadporucznik niemiecki, v. Groll, pytając się o urzędników kolejowych. Groll spojrzał w okno, przy którem stałam z dziećmi i podobno się ukłonił, czego nie spostrzegłam. Słyszałam tylko jak wołał: „Co to za rodzina, która mi ukłonu nie oddaje". Mąż wtedy wezwał nas, abyśmy zeszli. Na dworcu obstąpili nas żołnierze, nadporucznik parł koniem na męża, tłocząc go do ściany i krzycząc. „Sie feiger Kerl, was haben sie für eine Familie, die grüsst ja gar nicht". Przytem chwycił za rewolwer ze słowami. „Ich schiesse euch über den Haufen". Podoficer obok stojący strzelił do męża z rewolweru i ugodził go w prawy bok. Kula przeszła płuca, wychodząc po drugiej stronie. Tensam podoficer wymierzył broń ku mnie, lecz oficer wstrzymał go, mówiąc: „To głupstwo, to tylko w świecie narobi hałasu". Mnie zemdloną unieśli ludzie, mąż zaś krwią zbroczony zażądał księdza, by go dysponował. Prośby męża jednak nie uwzględniono choć ksiądz proboszcz był w mieście. Męża po trzech godzinach po znacznym upływie krwi zabrali ze słomy, na której go przedtem położyli i zawieźli do Bydgoszczy. Czy żyje i co się z nim dzieje, nie wiem. Żadnej wiadomości od niego nie otrzymałam. Na wyjazd do ciężko chorego męża mimo próśb nie pozwolili, za to od piątku do niedzieli wieczora trzymali mnie pod strażą w pokoju, aż wreszcie przed zbliżającem się wojskiem polskiem uciekli z dworca.

Ze Świata.

WIEŚCI Z ODESY. Osoba, która opuściła 15 z. m. Odesę udzieliła „Gaz. warsz." następujących informacyj:

Ostatnio do Odesy przybywają niemal codziennie nowe transporty wojska francuskiego (nickolorowego) z artyleryą, tankami, aeroplanami i innemi urządzeniami technicznemi. Władza cywilna spoczywa w rękach generał-gubernatora, mianowanego z ramienia sztabu armii ochotniczej. Na zamieszkiwanie w Odesie wymagane jest specyalne pozwolenie sztabu, przyczem urzędem tym zarządza oficer francuski.

Władza wojskowa spoczywa w rękach Francuzów, których wojska posunęły się poza stacyę Razdzielnają. Znajdują się tam liczne oddziały zaopatrzone w artyleryę, aeroplany i tanki. Nieco dalej, między Rozdzielną i Birzulą jest pas neutralny. Stacya Birzula zajęta jest przez wojska dyrektoryum.

Na Ukrainie pogromy są na porządku dziennym. Petlurowcy, przed oddaniem każdej wsi czy miasteczka bolszewikom — grabią i rabują przeważnie żydów. W ten sposób załatwiono się w Bałcie, Elisawetgradzie i Proskurowie, nie licząc mniejszych miasteczek. Ludność żydowska steroryzowana ucieka, gdzie się da.

DZWONY W KONSTANTYNOPOLU. Z Konstantynopola donoszą, że generał Franchet d'Esperay wznowił zwyczaj, datujący się od upadku miasta w r. 1453. Gdy wchodził ceremonialnie do patryarchatu ekumenicznego, witano go biciem w dzwony. Cały fanar (dzielnica grecka) przybrany był sztandarami greckiemi i francuskimi. U bram patryarchatu przyjmowano generała z największymi honorami kościelnymi. Potem wprowadzono go do wielkiej sali, gdzie czekał na niego grecki synod i rada świecka. Za rządów tureckich, bicie w dzwony w świątyniach chrześcijańskich miast tureckich było zakazane.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY. Przed kilkunastu dniami zmarł w Zakopanem w 34 roku życia dr Zygmunt **Matkowski**, asystent lwowskiej biblioteki uniwersyteckiej. Śp. Matkowski odbywał studya na wszechnicy lwowskiej w dziedzinie filologii nowożytnej i literatury porównawczej. Po uzyskaniu doktoratu kształcił się dalej zagranicą w Paryżu i Berlinie. Wśród młodych filologów lwowskich liczył się do najzdolniejszych. Jego pierwsza rozprawa, ogłoszona przez Akademię Umiejętności pt. „Rousseau-Mickiewicz" zyskała duże uznanie w kołach krytyki naukowej. Śp. Matkowski odznaczał się doskonałą znajomością literatur romańskich, a wszystkie jego prace nacechowane były głęboką znajomością przedmiotu i wzorową formą zewnętrzną. Ostatnio pracował nad „Cervantesem w Polsce, pierwszą część interesującej rozprawy ogłosił wychodzący we Lwowie „Pamiętnik literacki". Ciężka choroba nerwowa, która rozwinęła się w śp. Matkowskim pod wpływem ciężkich przejść w czasie inwazyi rosyjskiej przerwała bieg życia młodego uczonego, który miał wszelkie dane, aby uzyskać z czasem wybitne stanowisko w nauce polskiej. — Cześć Jego pamięci!

REPERTOAR
TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

We czwartek, 6 bm.: „Artykuł 264" K. Zalewskiego.
W piątek, 7 bm.: „Krąg interesów" J. Benaventa.
W sobotę, 8 bm.: (Wznowienie) „Zacisze domowe", komedya w 1 akcie Jerzego Courtelin'a, „Romantyczni" komedya w 3 aktach Edmunda Rostand'a.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

ZGUBIONO

dnia 5 lutego w drodze przez Rynek, z Banku Galicyjskiego do Banku Obrotowego 13.582 K. Uczciwy znalazca zechce się zgłosić do: LUBASCH, ul. św. Sebastyana 18, gdzie otrzyma sowitą nagrodę. 2606

L. IE. 3095. 2250 3 6

Konkurs.

Intendentura etapu Galicyi wschodniej w Przemyślu rozpisuje konkurs na dostawę płótna na bieliznę lub bielizny gotowej dla żołnierzy i oficerów, mundurów żołnierskich i obuwia. P. T. oferenci zechcą wnieść pisemne oferty pod adresem Intendentury etapu, Przemyśl, ul. Dworskiego l. 28.

Przemyśl, dnia 21 lutego 1919.

Ogłoszenie.

W Kaliszu wakuje posada inżyniera budowniczego miejskiego. Reflektanci, którzy już zajmowali odpowiednie stanowiska i mogą się wykazać dłuższą praktyką w dziedzinie budownictwa, zechcą złożyć oferty wraz z podaniem warunków i curriculum vitae do Magistratu miasta Kalisza. 2386 2 3

L. E. XIV 30/18. 885 3 3
II

Edykt licytacyjny

oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności.

Na wniosek strony egzekwującej Salomona Minsberga odbędzie się **dnia 28 marca 1919** o godzinie 10 przed południem w biurze Nr 49, II p., na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności, a to:

1) realności lwh. 182 ks. gr. gm. kat. Dąbie-Kraków objętej, składającej się z parc. grunt. w obszarze 45 a 57 m kw., oszacowanej na 2283 K 50 h;
2) realności lwh. 257 tejże gminy objętej, składającej się z parc. grunt. w obszarze 20 a 43 m kw., oszacowanej na 631 K 50 h; wreszcie
3) realności lwh. 232 tejże samej gminy objętej, składającej się z parc. grunt. w obszarze 47 a 11 m kw., oszacowanej na 2625 K 60 hal.

Najniższa oferta wynosi ad 1) 1522 K 34 h; ad 2) 421 K; wreszcie ad 3) 1750 K 40 hal. — Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Do realności wspomnianych nie należą przynależności.

Sąd powiatowy cywilny, Oddział XIV.

Kraków, dnia 17 stycznia 1919.

Z Drukarni Literackiej ul. Jagiellońska w Krakowie. Rządca drukarni L. K. Górski